

pewniak
na teście

polecane przez
egzaminatorów

Jan Brzechwa

Akademia Pana Kleksa



GRĘG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Jan Brzechwa
Akademia Pana Kleksa

Opracowanie:
Lucyna Szary

Redakcja i korekta:
Paulina Roszak-Niemirska
Agnieszka Woźny
Maria Zagnińska

Ilustracje:
Mikołaj Kamler

ISBN 978-83-7517-447-2

Wydanie V rozszerzone

© Copyright by Spadkobiercy Jana Brzechwy
© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2025

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Znak słowno-graficzny Pewniak na teście® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout i okładka:
Aleksandra Zimoch

Skład:
Pracownia Register

Ta oraz inne bajki

Nazywam się Adam Niezgódka, mam dwanaście lat i już od pół roku jestem w Akademii pana Kleksa. W domu nic mi się nigdy nie udawało. Zawsze spóźniałem się do szkoły, nigdy nie zdążyłem odrobić lekcji i miałem gliniane ręce. Wszystko upuszczałem na podłogę i tłukłem, a szklanki i spodki na sam mój widok pękały i rozlatywały się w drobne kawałki, zanim jeszcze zdążyłem ich dotknąć. Nie znosiłem krupniku i marchewki, a właśnie codziennie dostawałem na obiad krupnik i marchewkę, bo to pożywne i zdrowe. Kiedy na domiar złego oblałem atramentem parę spodni, obrus i nowy kostium mamy, rodzice postanowili wysłać mnie na naukę i wychowanie do pana Kleksa. Akademia mieści się w samym końcu ulicy Czekoladowej i zajmuje duży trzypiętrowy gmach, zbudowany z kolorowych cegiełek. Na trzecim piętrze przechowywane są tajemnicze i nikomu nieznanne sekrety pana Kleksa. Nikt nie ma prawa tam wchodzić, a gdyby nawet komuś zachciało się wejść, nie miałby którędy, bo schody doprowadzone są tylko do drugiego piętra i sam pan Kleks dostaje się do swoich sekretów przez komin. Na parterze mieszczą się sale szkolne, w których odbywają się lekcje, na pierwszym piętrze są sypialnie i wspólna jadalnia, wreszcie na drugim piętrze mieszka pan Kleks z Mateuszem, ale tylko w jednym pokoju, a wszystkie pozostałe są pozamykane na klucz.

Pan Kleks przyjmuje do swojej Akademii tylko tych chłopców, których imiona zaczynają się na literę A, bo – jak powiada – nie ma zamiaru zaśmieczać sobie głowy wszystkimi literami alfabetu. Dlatego

Adaś przedstawia się i opowiada o sobie

Położenie i wygląd budynku Akademii

Uczniowie i ich imiona na literę A

Wygląd kuchni

Wzdłuż jednej ściany stały na długich stołach blaszane puszkizki, wypełnione szkiełkami przeróżnych barw i odcieni. Po przeciwległej stronie umieszczone były naczynia z jadalnymi farbami oraz ogromny zbiór najdziwaczniejszych pędzli i pędzelków. Na oknach stały drewniane skrzynki z jaskrawymi kwiatami, wśród których przeważały nasturcje i pelargonie. Pośrodku kuchni wznosił się wielki stół z metalowym blatem. Stał na nim pękaty szklany słoiz, napełniony płomykami świec, oraz mnóstwo małych słoików z kolorowym proszkiem.

Przystępując do gotowania obiadu, pan Kleks włożył biały kitel¹² i zabrał się do przyrządzania potraw.



¹² *Kitel* – rodzaj ubrania ochronnego, przypomina zapinany na guziki biały płaszcz do kolan, z długimi rękawami.



Do ogromnego rondla wrzucił trzy kwarty¹³ pomarańczowych szkiełek, dosypał garstkę białego proszku, dolał wody, cienkim pędzelkiem wymalował na powierzchni zielone grochy, po czym na zakończenie dorzucił kilka płomyków świec, od których woda w rondlu natychmiast zawrzała. Wówczas pan Kleks wymieszał dokładnie całą zawartość rondla, przelał ją do wazy i rzekł do mnie:

Pan Kleks gotuje
zupę pomidorową

– Zanieś tę wazę Alfredowi do jadalni. Myślę, że zupa pomidorowa będzie dzisiaj doskonała.

Rzeczywiście, muszę przyznać, że jeszcze nigdy w życiu nie jadłem nic równie smacznego, a przecież ugotowanie zupy nie trwało nawet pięciu minut.

Podczas gdy chłopcy jedli pierwsze danie, pan Kleks zabrał się do przyrządzania pieczonego. W tym celu włożył do dużej brytfanny jeden płomyk świecy, położył na nim maleńki kawałeczek mięsa, wrzucił dwa szkiełka: jedno czerwone i jedno białe, wszystko to posypał szarym proszkiem, a gdy mięso już się upiekło i szkiełka rozgotowały się, przyłożył do brytfanny powiększającą pompkę i kilkakrotnie nacisnął jej denko. Brytfanna natychmiast wypełniła się po brzegi apetyczną i wonną pieczeńią wołową, obłożoną buraczkami i tłuczonymi kartoflami.

Apetyczna pieczeń
wołowa

Na kartoflach wymalował pan Kleks zielony koperek. Pieczeń ta z trudnością zmieściła się na półmiskach, które zaniósłem do jadalni.

Na deser pan Kleks postanowił przyrządzić kompot z agrestu. Obciął kilka listków pelargonii, posypał je proszkiem agrestowym i skosztował.

– Nie smakuje mi! – rzekł sam do siebie. – Lepszy będzie kompot z malin.

Nie zastanawiając się długo, pochwycił gruby pędzel, zanurzył go w czerwonej farbie i kompot agrestowy przemalował na kompot malinowy.

Był tak znakomity, że próbowałem go trzykrotnie, a byłbym chętnie zjadł jeszcze więcej. Mogłem sobie na to pozwolić, gdyż po przyrządzeniu kompotu, co trwało jedną chwilę, pan Kleks udał się do jadalni

¹³ Kwarta – jednostka pojemności, licząca około litr.

Pan Kleks zaniemówił, spoglądał przed siebie szklanym wzrokiem i nerwowo szarpał brwi.

Alojzy wszystko niszczy

Alojzy bez żadnych przeszkód buszował po sali, wreszcie zbliżył się do stołu zastawionego przysmakami pana Kleksa i z całych sił uderzył w stół kijem.

Rozległ się trzask, odłamki porcelany i szkła posypały się we wszystkie strony, a kremy i napoje ochlapały najbliższej siedzących gości.

Anatol usiłował obezwładnić Alojzego, ale jednym pchnięciem pięści został obalony na podłogę.

Powstał popłoch nie do opisanania.

Jedna królowna i dwie małe księżniczki zemdlały, pozostali zaś goście pozrywali się z miejsc i zaczęli uciekać drzwiami i oknami.

Pan Kleks stał nieruchomo jak słup soli, skurczył się tylko nieco i ze smutkiem spoglądał na Alojzego.

– Hej! Panie, panowie! – krzyczał Alojzy – może byście się tak trochę pospieszyli? Zmykaj, Kaczko-Dziwaczko, bo cię zjem na obiad! Uciekaj, mrówko, bo cię rozdepczę! Teraz ja się bawię, cha-cha-cha!

Z ciżby tłoczących się do drzwi gości wysunęła się nagle piękna blada pani o dumnej postawie. Podeszła do Alojzego i rzekła doń stanowczym tonem:

– Jestem Wieszczką Lalek. Żądam od ciebie, abyś natychmiast opuścił salę!

Ale Alojzy nie był już zwykłą lalką i dlatego Wieszczka nie miała nad nim żadnej władzy. Roześmiał się jej szyderczo w twarz, odwrócił się do niej plecami i rozpychając się brutalnie, zawołał:

– To jeszcze nie koniec, panie Kleks! Odechce się panu pańskich bajeczek! Z pańskiej Akademii zostaną trociny. Rozumie pan? Tro-ci-ny!

Alfred, nie mogąc znieść tej sceny, rozplakał się.

Inni chłopcy stali przerażeni i spoglądali na pana Kleksa. Ja dygotałem wprost z oburzenia i uczucia przykrości.

Sala stopniowo opróżniała się, aż wreszcie opustoszała całkiem.

Z parku dolatywał turkot odjeżdżających powozów i karet. Zemdloną królowną wynieśli jej paziowie na rękach.

Zostaliśmy sami z panem Kleksem, znieruchomiałym i zapatrzonym przed siebie.



Tymczasem sala zmniejszyła się i powróciła do zwykłych swoich rozmiarów, niebo zachmurzyło się i znowu zaczął padać drobny jesienny deszcz.

Alojzy z miną pełną zadowolenia rozsiadł się w fotelu na wprost pana Kleksa i wyzywająco gwizdał.

Wreszcie pan Kleks się ocknął. Rozejrzał się po pustej sali, popatrzył na nas, stojących pod ścianami, potem na Alojzego i rzekł spokojnie, jak gdyby nigdy nic:

– Szkoda, chłopcy, że nie mogłem opowiedzieć do końca historii o księżycowych ludziach. Będę musiał odłożyć to do innej książki! Trudno. Zdaje się, że czas już na obiad. Prawda, Mateuszu?

– Awda, awda! – zawołał Mateusz i pofrunął w kierunku jadalni.

Nie zwracając uwagi na Alojzego, pan Kleks przeszedł obok niego, uniósł się w powietrze i popłynął w ślad za Mateuszem, przytrzymując rękami rozwiewające się poły swego tabaczkowego fraka.

Taki to był wspaniały człowiek!

Pan Kleks nie potrafi się gniewać





Pełne opracowanie

BIOGRAFIA JANA BRZECHWY



Jan Brzechwa to literacki pseudonim, który wymyślił poecie jego stryjeczny brat, również poeta – Bolesław Leśmian. Autor *Akademii Pana Kleksa* naprawdę nazywał się Jan Wiktor Lesman, urodził się w Żmerynce (ziemie dawnej Rzeczypospolitej, obecnie Ukraina) w **1898** roku, chociaż niektóre źródła podają rok 1900. Miał korzenie żydowskie – ojciec był spolonizowanym Żydem. Dzieciństwo i młodość spędził na Kresach Wschodnich. Zadebiutował w 1915 roku, publikując wiersze na łamach gazet ukazujących się w Petersburgu i Kijowie. Po przyjeździe do Warszawy rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Równocześnie ze studiami wstąpił do 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej i jako ochotnik uczestniczył w wojnie bolszewicko-polskiej w latach 1920–1921. Wybrał specjalizację z prawa autorskiego. Po studiach pracował jako radca prawny, równocześnie cały czas pisał utwory satyryczne, skecze dla kabaretów, teksty piosenek i utwory dla dzieci. Pierwszy tomik wierszy dla dzieci *Tańcowała igła z nitką* ukazał się w 1938 roku. Następnie w 1939 roku ukazał się tomik *Kaczka Dziwaczka*. W czasie II wojny światowej poeta pracował nad słynną *Akademią Pana Kleksa*. Książka ukazała się po wojnie w 1946 roku. Autor przedstawił dalsze losy słynnego Ambrożego Kleksa w kolejnych dwóch książkach: *Podróże Pana Kleksa* (1961) i *Tryumf Pana Kleksa* (1965). Najbardziej słynne utwory poety dla dzieci to: *Tańcowała igła z nitką*, *Kaczka-dziwaczka*, *Ptasie plotki*, *Sójka*, *Na wyspach Bergamutach...*, *Przygody pchły Szachrajki*, *Leń*, *Na straganie*, *Entliczek – pentliczek*, *Psie smutki*, *Chrząszcz*, *Samochwała*.

Poeta zmarł w Warszawie w **1966** roku i został pochowany na warszawskim cmentarzu na Powązkach.



WYJAŚNIENIE TYTUŁU UTWORU

Słowo **akademia** w tytule może kojarzyć się młodemu czytelnikowi z uczelnią wyższą, studentami i wykładami. Akademia pana Kleksa jest szkołą, do której uczęszczają kilkunastoletni chłopcy i jest **niezwykła** pod każdym względem. Uczy się w niej zaledwie dwudziestu czterech uczniów, ponieważ **pan Kleks przyjmuje tylko tych chłopców, którzy mają imiona na literę A, co oznacza, że są zdolni i pracowici**. Pan Kleks jest wielkim dziwakiem, ale też **wybitnym uczyonym posiadającym wyjątkową wiedzę**. Jest **znany na całym świecie**, dużo podróżował, a Adaś często zwraca się do niego: „**panie profesorze**”. Ambroży Kleks jest **założycielem szkoły i jej jedynym nauczycielem**. Jego metody wychowawcze i sposoby nauczania są niecodzienne, ale chłopcom bardzo się podobają. Mogą poszerzać swoje zainteresowania, zdobywają wiedzę, uczą się samodzielności. Pobyt i nauka w Akademii sprawiają, że niezdamy i kapryśny Adaś staje się już po kilku miesiącach najlepszym uczniem i zręcznym chłopcem.

CZAS I MIEJSCE AKCJI

Czas akcji obejmuje **kilka miesięcy**. W pierwszym rozdziale Adaś Niezgódka wyjaśnia, że od **pół roku** jest już uczniem Akademii. Chłopiec opisuje w swoim pamiętniku wydarzenia **od czasu przybycia do nowej szkoły aż do pożegnalnej kolacji wigilijnej**. Nie wiemy dokładnie, kiedy wydarzenia rozgrywają się, ale na pewno nie są to czasy tak bardzo nam odległe – chłopcy jeżdżą tramwajem, zwiedzają fabrykę, Mateusz rozmawia przez telefon. Równocześnie mamy do czynienia z czasem baśniowym, kiedy to Adaś przeżywa fantastyczne przygody.

Miejsce również jest **bliżej nieokreślone**. Wiemy, że Akademia mieści się się z dala od centrum baśniowego miasta i położona jest przy ulicy Czekoladowej, w otoczeniu ogromnego parku, w którego murze znajdują się furtki prowadzące do innych bajek. Niektóre wydarzenia rozgrywają się w innych bajkach, w psim raj.

Pewniak
na teście

BOHATEROWIE

Pan Kleks – tytułowa postać książki, nauczyciel i wychowawca chłopców w Akademii. Nie wiadomo, ile ma lat; jest uczyonym, a całą wiedzę przekazał mu słynny chiński doktor Paj Chi Wo. Pan Kleks ma niezwykle zdolności do

Pewniak
na teście

Chłopcy **cały dzień są zajęci**, wykonują takie **prace, jakich w swoich domach być może nie chcieliby się podjąć**. Ścierają łóżka, sprzątajną całą szkołę, zmywają naczynia, dbają o ogród. Tutaj **nikt za nich niczego nie robi**, w szkole są tylko oni, pan Kleks i Mateusz szpak. Taki rozkład dnia zupełnie ich nie przeraża, nie słychać narzekań. Już od momentu przebudzenia z wielką ciekawością wyczekują, co też ich profesor wymyśli, gdyż uwielbiają zagadki i niespodzianki, które pojawiają się każdego dnia w czasie **lekcji, wykładów, ćwiczeń**.

Ta **bajkowa rzeczywistość szkolna różni się od naszej, ale można dostrzec w niej i podobieństwa**. Chłopcy bardzo dobrze czują się w bajkowej Akademii, a zasady rządzące w niej są ogólnie znane. Tak jak w każdej szkole **jest system nagród i kar**, chociaż nietypowy. Nie ma ocen za zachowanie, wpisów do dzienniczka, nie ma szóstek. Są za to **piegi w nagrodę i krawat w grochy za karę**. Uczniowie rywalizują i liczą, kto zdobył najwięcej piegów. Pan Kleks nigdy się nie gniewa i nie podnosi głosu. Jego łagodność i dobroć sprawiają, że w Akademii chłopcy bardzo dobrze się czują i mają do swojego profesora wielkie zaufanie.

OPOWIEŚĆ PEŁNA TAJEMNIC I ZAGADEK

Czy Adaś był w Akademii? Czy to był jego sen, a może taka szkoła powstała tylko w jego wyobraźni? Już samo otoczenie Akademii jest **fantastyczne**. Olbrzymi park z niezwykłym murem i trudnymi do policzenia furtkami, przez które można przejść do znanych bajek, sprawiają, że jest to wyjątkowe miejsce. **Nic tu nie jest pewne**, wszystko się zmienia. Sam pan Kleks jest niesamowitą osobą i tworzy tajemniczy nastrój. Chłopcy nazywają go czarodziejem. Nie wiadomo, ile ma lat, czy jest chudy, czy gruby. Ma swoje pokoje, niedostępne dla uczniów, nie pozwala nikomu wchodzić do kuchni, jego kieszenie są trudne do policzenia i mieszczą niezliczoną ilość przedmiotów. Potrafi się powiększać i pomniejszać i wysyła swoje oko na księżyc. Ale **uczniowie kochają zagadki**, a one są specjalnie dla nich przeznaczone. Pan Kleks stopniowo odkrywa je przed nimi. Każda **wyprawa do bajek dostarcza** nie tylko **nowych przeżyć**, za każdym razem **uczą się** czegoś innego. Adaś po rozmowie z panem Andersenem dowiaduje się, że w bajkach wszystko jest na niby, a wizyta w psim rajcu uczy go, że psy też czują i należy im okazywać przyjaźń i miłość.

BAJKA KOŃCZY SIĘ

Zło nie zostaje pokonane przez dobro, jak uczą baśnie. **Historia o panu Kleksie nie jest jednak zwykłą bajką**. Pan Kleks i jego uczniowie zostają **pokonani przez bezmyślną lalkę** stworzoną przez mściwego Filipa, który chce



zniszczyć pana Kleksa. Alojzy, pomimo ożywienia, nie potrafi stać się dobrym, uczuciowym chłopcem. Wszystko niszczy, dokucza kolegom i działa bez zastanowienia. Niszczy sekrety i doprowadza do tego, że **Akademia przestaje istnieć**. Mądry pan Kleks wie jednak, że **bajka kiedyś musi się skończyć**. Jego uczniowie stali się mądrzejsi, dojrzałsi, zaradniejsi, odważniejsi. Zdobyli inną wiedzę, dzięki której śmiało mogą **powrócić do swojej rzeczywistości**. Tak więc opowieść kończy się dobrze.

GATUNEK I BUDOWA UTWORU

Narratorem w utworze jest Adaś Niezgodka, opowiadający o zdarzeniach, w których uczestniczy jako bohater, w pierwszej osobie. Wszystko, o czym pisze, poddaje własnej, **subiektywnej ocenie**. Jest to **pamiętnik**, w którym chłopiec podaje czas, miejsce, opisuje zdarzenia, swoje przygody i przeżycia. Przykładowa wypowiedź narratora: *Otóż wczoraj pierwsza lekcja była to lekcja kleksografii.*

Pewniak
na teście

Akademia Pana Kleksa jest fantastyczną opowieścią przypominającą baśń. Brak jest jednak typowych dla tego gatunku elementów, nie ma tutaj charakterystycznego szczęśliwego zakończenia. Filip pokonuje pana Kleksa, chłopcy muszą opuścić Akademię, a sekrety zostają zniszczone.

Pewniak
na teście

W opowieści występują fantastyczne postacie, które ulegają **baśniowym przemianom** – Mateusz zamienia się w szpaka, psy mówią, lalka Alojzy ożywa, Ambroży Kleks zamienia się w guzik. **Realistyczne wydarzenia przeplatają się z baśniowymi** – chłopcy odwiedzają bajki znanych autorów, spotykają dziewczynkę z zapawkami, pomagają śpiącej królewnie, rozmawiają z krasnoludkami i Królowną Śnieżką. **Bohaterowie posługują się magicznymi przedmiotami** – pan Kleks posiada powiększającą pompkę, a kolorowe szkiełka służą mu do przyrządzania smacznych potraw, książę Mateusz ratuje się dzięki czarodziejskiej czapce bogdychanów. **Złote kluczyki otwierają furtki do wszystkich bajek, a senne lusterka zatrzymują sny.**

Obecne są też elementy, które kojarzą nam się z **fantastyczną wizją przyszłości** – pan Kleks wysyła swoje oko na Księżyc, chłopcy zwiedzają fabrykę dziur i dziurek, która mieści się w budynkach o przezroczystych murach i szklanym dachu, poruszają się ruchomym chodnikiem.

Utwór podzielony jest na dwanaście rozdziałów, z których każdy ma swój tytuł.

INDEKS KOMENTARZY

Czas zdarzeń

- Czas zdarzeń – 64, 75, 92, 94

Akademia i jej uczniowie

- Akademia i park kurczą się – 100
- Bajka o Akademii dobiega końca – 94
- Czego uczy pan Kleks – 32
- Furtki prowadzące do bajek – 7
- Imiona chłopców – 39
- Jakie znaczenie mają imiona na literę A – 43
- Niezwykłe otoczenie Akademii – 7
- Nowi uczniowie – 63, 76
- Park otaczający budynek Akademii – 43
- Położenie i wygląd budynku Akademii – 5
- Rupieciarnia, czyli szpital chorych sprzętów – 34
- Senne lusterka chłopców – 31
- Uczniowie i ich imiona na literę A – 5
- Wielkie porządki w Akademii – 83
- Wszyscy uczniowie Akademii – 57
- Wszystko się zmienia – 100
- Wygląd kuchni – 40

Pan Kleks

- Apetyczna pieczeń wołowa – 41
- Balonik z okiem widzi wszystko – 26
- Co jada pan Kleks – 42
- Czułe przemowy pana Kleksa do sprzętów – 35
- Malowane dania Pana Kleksa – 42
- Niezwykła zawartość kieszeni pana Kleksa – 25
- Oko pana Kleksa powraca z Księżycą – 69
- Pan Kleks ciekawie opowiada – 87
- Pan Kleks gotuje zupę pomidorową – 41
- Pan Kleks leczy sprzęty – 34
- Pan Kleks leczy zepsuty tramwaj – 27
- Pan Kleks nie potrafi się gniewać – 91
- Pan Kleks nigdy się nie gniewa – 22
- Pan Kleks potrafi się zmniejszać – 23
- Pan Kleks potrafi wszystko – 22
- Pan Kleks staje się roztargniony i coraz mniejszy – 92
- Pan Kleks śpi w szklance – 77

AKADEMIA PANA KLEKSA

Rozdział pierwszy. Ta oraz inne bajki	5
Rozdział drugi. Niezwykła opowieść Mateusza	12
Rozdział trzeci. Osobliwości pana Kleksa	21
Rozdział czwarty. Nauka w Akademii	30
Rozdział piąty. Kuchnia pana Kleksa	39
Rozdział szósty. Moja wielka przygoda	47
Rozdział siódmy. Fabryka dziur i dziurek	56
Rozdział ósmy. Sen o siedmiu szklankach	64
Rozdział dziewiąty. Anatol i Alojzy	75
Rozdział dziesiąty. Historia o księżycowych ludziach	83
Rozdział jedenasty. Sekrety pana Kleksa	92
Rozdział dwunasty. Pożegnanie z bajką	100

KRÓTKIE OPRACOWANIE

Krótko o utworze	103
Krótkie streszczenie	103
Motywy	105

PEŁNE OPRACOWANIE

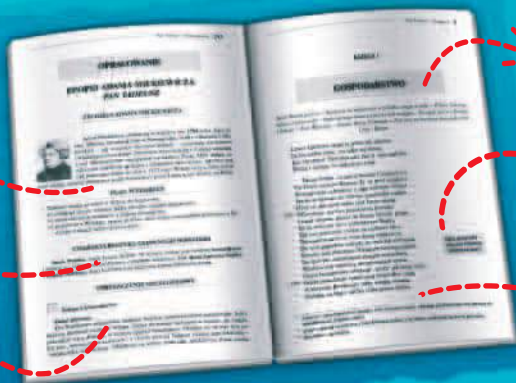
Biografia Jana Brzechwy	108
Wyjaśnienie tytułu utworu	109
Czas i miejsce akcji	109
Bohaterowie.	109
Plan wydarzeń	111
Streszczenie szczegółowe	112



Charakterystyka głównych bohaterów	122
Ambroży Kleks	122
Adaś Niezgódka	123
Mateusz	124
Problematyka	125
Kim naprawdę jest Ambroży Kleks?	125
Niecodzienna Akademia i jej uczniowie	126
Czy w tej szkole jest łatwo i wszystko przychodzi bez trudu?	127
Opowieść pełna tajemnic i zagadek	128
Bajka kończy się	128
Gatunek i budowa utworu	129
Indeks komentarzy	130



opracowanie
charakterystyka
problematyka



streszczenie

ważny cytat

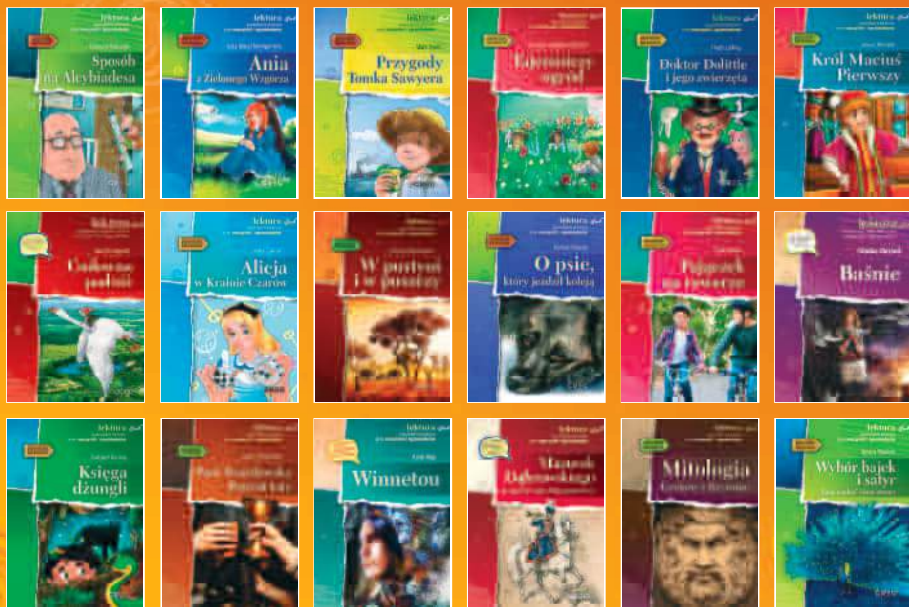
pewniak

ucz się tego, o co zapytaj!

Pewniak
na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7517-447-2



9 788375 1174472 >

GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG

ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków

www.greg.pl